



Markus Lipowicz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

REWOLUCJA SEKSUALNA JAKO DROGA DO PONOWOCZESNOŚCI – ANALIZA TWÓRCZOŚCI WILHELMA REICHA W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNEJ DEKONSTRUKCJI KULTURY PATRIARCHALNEJ

ABSTRACT

The aim of the present article is a presentation of Wilhelm Reich's works as one of the most important intellectual foundations of postmodernity. Particularly the propagated by Reich sexual revolution constitutes the kernel of contemporary cultural changes in the West. An important point of reference for Reich were the revelations of Bronisław Malinowski on the sexual life of savages. These convinced Reich that there is no necessary conflict between the satisfaction of sensual desires and cultural life, as Sigmund Freud proclaimed. In order to overcome the dualism between nature and culture in the western culture Reich deconstructed the ecclesiastic image of Jesus Christ. Instead of a savior Reich suggested that one should see in Jesus a man who proclaimed reconciliation between the forces of nature and the social life. In this way Reich tried to convince that in place of ascetic moral values the ones that promote sexual liberty and individual satisfaction should be placed. I will try to demonstrate that the ideas of Reich constitute a fundamental intellectual source of the contemporary western culture.

Key words:

Sexual revolution, postmodernity, western culture, patriarchal culture, sexual urge, sensual desires, Christian morality

1. Wstęp

W roku 1933 Zygmunt Freud pisał, iż wychowanie musi hamować, zakazywać i represjonować, a psychoanaliza może jedynie pomóc odnaleźć optymalny poziom represji oraz pomóc w dobraniu odpowiednich środków i odpowiedniego czasu¹. Psychoanaliza mogła jego zdaniem co najwyżej tylko wskazać, gdzie i na ile represje społeczne względem jednostki mogłyby zostać ewentualnie zredukowane – ale o eliminacji represji społecznych nie mogło być mowy.

Przeciwnicy psychoanalizy nigdy nie kryli swoich obaw odnośnie do społecznych konsekwencji rozpowszechnienia się idei Freudowskiej psychoanalizy². Albowiem Freudowski obraz człowieka nie tylko godził w niemal wszystkie tradycyjne wyobrażenia moralne, a na dodatek jakby skazywał człowieka na nieszczęścia, odbierając mu wszelkie nadzieje na stworzenie mniej represyjnego społeczeństwa. W ten sposób można bez większego ryzyka stwierdzić, iż w swoim całokształcie teoria Freuda nie mogła zadowalać nikogo w całości. „Konserwatyści” nie mogli się pogodzić z panseksualizmem; „postępowcom” z kolei brakowało w rozważaniach Freuda odpowiednich wskazówek do wyzwolenia człowieka ze starych represyjnych form uspołecznienia. Zgodnie z Freudowską teorią kultury już samo przewyższenie sublimacji równałoby się destrukcji życia społecznego. Życie cywilizowane jest bowiem według Freuda tylko wtedy możliwe, gdy polimorficzny potencjał erotyczny człowieka zostanie realizowany w nie-seksualnej aktywności³. Z tego powodu problematyka napięcia między naturalnymi potrzebami jednostki a kulturowymi wymogami całości społecznej musiała stanowić największe intelektualne wyzwanie dla uczniów Freuda. Największą nadzieją następnej generacji psychoanalityków okazało się ukonstytuowanie porządku społecznego, który rządziłby się inną zasadą aniżeli zasadą sublimacji.

Wilhelm Reich jako pierwszy odważył się Freudowskiej tezie o koniecznym związku między ograniczaniem popędów a tworzeniem kultury nie tylko przeciwstawić, ale wręcz ją odwrócić: według niego sublimacja jest nie tylko zbędna, ale nawet szkodliwa dla życia społecznego i rozwoju kultury⁴. Paradoksalnie stał on jako uczeń Freuda w jaskrawej opozycji do swojego nauczyciela: uważał, że nie

¹ D. Boadella, *Wilhelm Reich. Leben und Werk des Mannes, der in der Sexualität das Problem der modernen Gesellschaft erkannte und der Psychologie neue Wege wies*, Bern–München 1981, s. 79.

² Ibidem, s. 63.

³ O. Raknes, *Wilhelm Reich und die Organomie. Eine Einführung in die Wissenschaft von der Lebensenergie*, Frankfurt am Main 1983, s. 27.

⁴ M. Girkinger, *Mensch und Gesellschaft in der frühen Tiefenpsychologie. Politik bei Sigmund Freud, Alfred Adler und Wilhelm Reich*, Marburg 2007, s. 162.

wyrzeczenie, tylko zaspokojenie potrzeb seksualnych powinno stanowić podstawę korzystnego rozwoju cywilizacji⁵. Reich postawił śmiałą tezę, iż nieokrzesa dynamika życia seksualnego bynajmniej nie musi stać w sprzeczności z życiem kulturowym jako takim. Mało tego: stwierdził on, że właśnie hamowanie naturalnych popędów wręcz uniemożliwia powstanie prawdziwej „ludzkiej kultury”⁶. Albowiem, w odróżnieniu od Freuda, Reich zaprzeczył, jakoby człowiek był „z natury” skłonny do destrukcji – traktował on skłonność ludzi do „zła” jako konsekwencję kultury zachodniej polegającą na hamowaniu naturalnych potrzeb seksualnych. Przekonywał on, iż nieszczęście związane z życiem kulturowym na Zachodzie nie wiąże się z samą budową kultury *jako takiej*, lecz z jej wypaczeniem – dokładnie: z patriarchalizmem. Według Reicha cała koncepcja teoretyczna Freuda dotycząca tworzenia i trwania kultury odnosi się tylko do kultury patriarchalnej, która faktycznie stanowi przykład zbiorowej negacji seksualności⁷.

Aby zatem uzdrowić człowieka na poziomie psychologicznym, należało, zdaniem Reicha, zmienić nowoczesną kulturę wraz z podstawowymi zasadami wychowania. W ten sposób odkrycia Freuda faktycznie wyszły poza jego własny obszar dyskursu terapeutycznego i dały decydujące impulsy dla nowego dyskursu, którego głównym tematem był ten oto problem: jak w oparciu o odkrycia Freuda zmienić panujące stosunki społeczne oraz zasady wychowania. Był to moment połączenia nauki Freuda z ówczesnie niezwykle wśród intelektualistów popularnym marksizmem, czyli momentem narodzin *Freudomarksizmu*. Nagle można było na podstawie odkryć naukowych Freuda pytać o realne możliwości wytworzenia całkiem nowego społeczeństwa rządzącego się innymi aniżeli dotychczas zasadami uprawiania polityki, gospodarki i nawet inną hierarchią społeczną. Najgłośniejszym i być może najbardziej kontrowersyjnym propagatorem takowych zmian społecznych był właśnie Reich.

Postulaty Reicha uderzyły w samo sedno problemów cywilizacji zachodniej. Nieprzypadkowo jego dorobek spotkał w XX wieku przykry los. Jego prace znajdowały się po II wojnie światowej przez dłuższy czas na indeksie i były przez to trudno dostępne⁸. Prawie wszystkie naukowe publikacje Reicha wydane w Stanach Zjednoczonych między rokiem 1957 a 1960 zostały spalone⁹. Jego dorobek był ignorowany lub przedstawiany jako dzieło człowieka chorego umysłowo. Dopiero

⁵ Ibidem, s. 161.

⁶ W. Reich, *Rede an den kleinen Mann*, Frankfurt am Main 2007, s. 97.

⁷ W. Reich, *Die sexuelle Revolution*, Frankfurt am Main 2004, s. 31, 34.

⁸ L. Raditsa, *Wilhelm Reich. Eine philosophisch-kritische Betrachtung*, Frankfurt am Main 1987, s. 11.

⁹ O. Raknes, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 7.

w latach sześćdziesiątych jego myśli zostały ponownie odkryte przez rewoltującą młodzież studencką. Stał się on dzięki temu jednym z głównych idoli antyautorytarnego ruchu społecznego mającego na celu wyzwolenia życia spod władzy tradycyjnych instytucji społeczno-politycznych. Wyzwolenie seksualne stało się częścią „rewolucyjnej praktyki”¹⁰. Niestety, ta wręcz fanatyczna fascynacja pewnymi aspektami Reichowskiego dzieła z jednej strony oraz wieloletnia ignorancja z drugiej spowodowały, iż aż po dzień dzisiejszy nie odkryto głębi socjologicznego oraz filozoficznego przesłania twórczości Reicha. Nie pragnął on bynajmniej tego, aby w sposób ślepy i mechaniczny wyzwolić człowieka nowoczesnego *od* władzy tradycyjnych instytucji. Zależało mu raczej na tym, aby ludzie w XX wieku osiągnęli zdolność do wytworzenia takiej kultury, która pozwoliłaby każdej jednostce być wolną *do* „bycia sobą”¹¹.

Aby nie doszło do nieporozumień, należy koniecznie zaznaczyć jedno: status pism Reicha jest dwuznaczny. Z jednej strony stanowiły one teoretyczne tło dla tych zmian kulturowych w powojennej Europie, które w sposób znaczący osłabiły tradycyjne wzory życia rodzinnego i seksualnego – z drugiej jednak strony nazwisko Reicha nadal rzadko się uwzględnia, gdy mowa o współczesnych zmianach społecznych w zakresie moralno-etycznym i obyczajowym. Można by zatem z niewielką przesadą powiedzieć, że Reich spełnił swoje zadanie: podał wraz z Marcusem główne idee „rewolucji seksualnej” – i odszedł w zapomnienie. I na tym właśnie polega główny problem w odbiorze twórczości Reicha: zapomina się, w jak dużej mierze jego teoria stała się częścią współczesnej praktyki społecznej kultury zachodniej (szeroko rozpowszechniona antykoncepcja, kulturowa akceptacja przedmałżeńskiego współżycia, osłabienie obowiązującego charakteru norm religijnych w kształtowaniu życia intymnego). Wspomniana głębia twórczości Reicha polega tym samym na jej skutkach – a nie na wymyślnych spekulacjach teoretycznych. Co istotne: pytanie o słuszność samych jego spekulacji jest tutaj kwestią wtórną. „Prawda” koncepcji Reicha polegała na tym, iż – ujmując to w języku Michela Foucaulta – była ona czymś w rodzaju „broni” w celu destrukcji obowiązujących norm społecznych. Paradoksalnie zatem siła twórczości Reicha polega na tym, że uproszczając teorię Freuda, uczynił on z seksualności ważny czynnik zmieniający podstawowe wzory kultury zachodniej. Nikt bowiem nie może wątpić, iż obecnie zachodnia kultura odchodzi od *obowiązującego* charakteru patriarchalnych i religijnych wartości moralnych. Nie oznacza to bynajmniej, że przykładowo

¹⁰ T. Kornbichler, *Wilhelm Reich. Infant terrible der Psychoanalyse. Jenseits von Sigmund Freud?*, Berlin 1989, s. 9–10.

¹¹ L. Raditsa, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 15.

chrześcijańskie wzorce życiowe, które proponuje na przykład Kościół katolicki (czyli czystość małżeńska, odrzucenie antykoncepcji, monogamia), przestały jako takie istnieć. Zmiana społeczna polega na tym, iż są one w ramach spluralizowanego życia społecznego Zachodu tylko jednym z wielu wzorów kulturowych. „Rewolucja kulturowa” doprowadziła do stanu cywilizacyjnego, w którym mamy do czynienia z wieloma konkurencyjnymi modelami rodziny i wychowania. Postmodernizacja społeczeństwa zachodniego polega w ogromnej mierze na erozji obowiązującego charakteru tradycyjnych wzorów życia, co w dalszej kolejności umożliwia zakwestionowanie wielowiekowych „pewników” moralnych. Współczesne debaty na temat struktury życia rodzinnego oraz wychowania seksualnego są w pewnym sensie jedynie spadkobiercami tej rewolucji kulturowej, którą w swojej twórczości propagował właśnie Wilhelm Reich.

Ale w jaki sposób mogło dojść do sytuacji, w której wielowiekowe „pewniki” moralne i obyczajowe zostały zakwestionowane bądź odrzucone? Jaki sposób myślenia doprowadził do tego, że w powojennej Europie odważono się postawić pod znakiem zapytania wielusetletnią tradycję porządkowania życia seksualnego według patriarchalno-religijnych wzorców? Chciałbym na podstawie pism Wilhelma Reicha pokazać, że współczesny proces postmodernizacji kultury i społeczeństwa zachodniego jest spadkobiercą „rewolucji seksualnej”, której intelektualne źródła w dużej mierze tkwią w rozważaniach Reicha. Socjologiczne implikacje jego twórczości powinny nam służyć do lepszego zrozumienia oraz bardziej krytycznego spojrzenia na współczesne zmiany społeczne naszego kręgu cywilizacyjnego.

2. 0 możliwości pogodzenia natury z kulturą w życiu społecznym

Teza, iż twórczość Reicha stanowi ważny etap w drodze do ponowoczesności, wymaga, abym na samym początku nieco sprecyzował sam termin „ponowoczesność”. Nie jest to zadanie proste, albowiem na próżno byłoby szukać jednej obowiązującej wszystkich filozofów definicji ponowoczesności.

Najpopularniejsza i najczęściej przywoływana jest prawdopodobnie definicja Jeana-François Lyotarda, iż ponowoczesność oznacza koniec „wielkich narracji”¹². Nie twierdzę bynajmniej, że jest to podejście błędne – tym bardziej że sam Lyotard należał do tych nielicznych myślicieli, którzy się otwarcie przyznawali do swojej postmodernistycznej *orientacji* intelektualnej. Ale nawet w ramach samej twórczości Lyotarda taka definicja wydaje mi się niepełna. Zapomina się bowiem często

¹² Por. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997.

o tym, iż kluczowym dziełem w dorobku Lyotarda jest praca o tytule *Poróżnienie*¹³. W owej książce przedstawia on kondycję kulturową, w której jednostki nie dążyłyby do ujednoczenia lub zredukowania różnic kulturowych, lecz akceptowałyby różnorodność w postaci pluralizmu „gier językowych”. Lyotard krytykował nowoczesność właśnie za to, iż usiłowała ona zdławić aprioryczną różnorodność na rzecz jedności „socjokulturowej”. Te próby ujednoczenia kultury i społeczeństwa sięgnęły jego zdaniem szczytu w okresie narodowego socjalizmu. Wszystko to, co „inne”, podlegało nie tylko kulturowej dyskryminacji, ale wręcz fizycznemu wyniszczeniu ze strony państwa: „W »Auschwitz« zniszczono fizycznie nowoczesnego władcę: cały lud”¹⁴. Znamienne są tu słowa Michela Foucault: „samo doświadczenie wskazało na konieczność i pilność stworzenia społeczeństwa radykalnie innego od tego, w którym dane nam było wyrosnąć: społeczeństwa, które pozwoliło na narodzenie się nazizmu, które rzuciło mu się na szyję i które zdecydowanie odpowiedziało się później za de Gaulle’em”¹⁵. Krótko mówiąc: doświadczenia ludobójstwa XX wieku stały się głównym (aczkolwiek negatywnym) punktem odniesienia dla całego pokolenia intelektualistów, którzy szukali radykalnie „innych” sposobów tworzenia kultury oraz form uspołecznienia. Na czym ta „inność” polegała?

Otóż nie tylko próba wyciągnięcia wniosków z destrukcyjnych sił nowoczesności łączy niemal wszystkich postmodernistów, ale również ich zainteresowanie kwestią ograniczania i wyzwolenia ludzkiej zmysłowości¹⁶. Zauważyli oni, iż to właśnie idee i pojęcia metafizyczne, wychodzące z definicji *ponad* zmysłowość ludzką, stanowiły główny instrument ujednoczenia kultury i społeczeństwa. Szczególnie ważnym punktem odniesienia była tutaj filozofia Nietzschego i jego krytyka chrześcijaństwa wraz z jej moralnością ascetyczną: „Kazania o czystości płciowej są publicznym podżeganiem do sprzeczności z naturą. Wszelkie pogardzanie życiem płciowym, wszelkie brukanie go pojęciem nieczystości jest prawdziwym grzechem przeciwko Duchowi Świętemu życia”¹⁷. W tym Nietzscheańskim (czyli *antychrześcijańskim*) duchu postmodernizm wypowiada się na rzecz radykalnego wyzwolenia zmysłowości spod władzy ponadzmysłowych idei. I zamiast obawiać

¹³ J.-F. Lyotard, *Poróżnienie*, Kraków 2010.

¹⁴ J.-F. Lyotard, *Postmodernizm dla dzieci*, Warszawa 1998, s. 32.

¹⁵ D. Eribon, *Foucault. Biografia*, Warszawa 2005, s. 80.

¹⁶ Niestety, wiele ważnych pozycji na temat postmodernizmu jeszcze nie doczekało się polskich przekładów. Ze względu na nieznaną znajomość języka francuskiego byłem zmuszony w niektórych wypadkach skorzystać z niemieckich przekładów. Por. G. Deleuze, F. Guattari, *Anti-Ödipus. Kapitalismus und Schizophrenie I.*, Suhrkamp–Frankfurt 1974; J.-F. Lyotard, *Libidinöse Ökonomie*, Zürich–Berlin 2007; M. Foucault, *Historia seksualności*, Warszawa 1995.

¹⁷ F. Nietzsche, *Ustawa przeciwko chrześcijaństwu [w:] Antychrześcijanin. Przekleństwo chrześcijaństwa*, Kraków 1999, s. 113.

się destrukcji życia kulturowego, Lyotard przekonuje, iż efektem tego wyzwolenia byłby „przyrost bycia i radości, jakie wynikają z wynajdywania nowych reguł malarzkiej, artystycznej czy innej gry”¹⁸. Jak widać, zmysłowość jest tutaj rozumiana nie w sposób wąski, lecz szeroki – jako twórcza i konstruktywna siła. Można powiedzieć: o ile ludobójstwo wraz z systemami totalitarnymi stanowią *negatywny* punkt odniesienia, o tyle wyzwolenie seksualne oraz manifestacja jej zróżnicowania stanowią *pozytywny* punkt odniesienia dla postmodernistów. Te dwie komponenty ponowoczesnego myślenia, czyli niechęć do nowoczesnej destrukcyjności z jednej oraz otwartość na ludzką zmysłowość z drugiej strony, mają swoje źródła w twórczości Reicha.

Reich zauważył, iż problematyka ludzkiej destrukcyjności w dobie nowoczesności była ściśle związana z problematyką dławienia naturalnych potrzeb i pragnień zmysłowych. Nieco upraszczając, można by stanowisko Reicha ująć następująco: zdrowe społeczeństwo wymaga zdrowych psychicznie jednostek. Koniecznym zaś warunkiem dla trwałego i stabilnego zdrowia psychicznego było według Reicha zaspokojenie w życiu seksualnym¹⁹. Na odwrót: *brak* zaspokojenia seksualnego wytwarza u człowieka wtórne potrzeby destrukcyjne²⁰. Manifestacją takiego ujemnego rozwoju na skalę masową był według niego zwycięski pochód faszyzmu i nazizmu w XX wieku. W hitleryzmie objawiły się w jego przekonaniu jedynie zniekształcone żądze seksualne oraz realizowały się najgorsze skutki patriarchalnego porządku rodzinnego i autorytarnego wychowania²¹. Dla Reicha nie ulegało najmniejszej wątpliwości, iż podstawą dla powstania i reprodukcji autorytarnego i faszystowskiego porządku społecznego jest represja „naturalnej funkcji” seksualności²². Totalitaryzm polityczny stanowił zdaniem Reicha jakby logiczny rezultat antyseksualnego procesu socjalizacji²³.

Według Thomasa Kornbichlera cała twórczość Reicha ogniskuje się wokół motywu „powrotu do natury” i „naturalnych podstaw życia”, których w późniejszych latach dopatrywał się – między innymi dzięki lekturze Freuda – w seksualności²⁴. Nie chodziło Reichowi jednak w owym „powrocie do natury” o to, aby zniszczyć podstawy życia kulturowego. Na odwrót: podstawowym błędem i nieszczęściem kultury zachodniej było według Reicha właśnie to, że bazuje ona na patriarchalnym

¹⁸ J.-F. Lyotard, *Postmodernizm...*, op.cit., s. 28.

¹⁹ O. Raknes, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 28.

²⁰ M. Girkingier, *Mensch und Gesellschaft...*, op.cit., s. 165.

²¹ D. Boadella, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 91.

²² T. Kornbichler, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 33.

²³ O. Raknes, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 31.

²⁴ T. Kornbichler, *Wilhelm Reich...*, op.cit., s. 15.

przeciwstawieniu dobra cielesnego dobru duchowemu, na przeciwstawieniu natury i kultury – na przeciwstawieniu seksualności i moralności²⁵. Powstanie prawdziwej „ludzkiej kultury” wymagałoby eliminacji tego „fałszywego” stanu świadomości. Według Reicha należałoby w dobie postępującego oświecenia wreszcie zrozumieć, że „duchowa struktura” człowieka jest „strukturą seksualną”, a „proces kulturowy” z kolei odpowiada „procesowi potrzeb seksualnych”²⁶. Kultura ograniczająca wielowymiarowość i różnorodność „życia” odbiera człowiekowi to, co „najlepsze”, czyli szczęście w życiu doczesnym w postaci pełnego zaspokojenia „orgazmicznej potencji”²⁷. Potencję orgazmiczną Reich definiował jako „zdolność do poddania się napływowi energii biologicznej bez żadnych zahamowań, zdolność do rozładowania nagromadzonego pobudzenia seksualnego poprzez mimowolne, przyjemne drgania ciała”²⁸. Kultura stanie się dopiero wtedy *ludzka*, gdy pogodzi „orgazmiczną potencję” jednostki z procesem cywilizacyjnym – kiedy wreszcie przewyżczy dualizm między naturą a kulturą, między popędem a moralnością, między seksualnością a wydajnością²⁹. To zaś będzie z kolei dopiero wtedy możliwe, gdy człowiek stanie się swoim własnym władcą – gdy stanie się „panem swojej egzystencji”³⁰. Co to oznaczało?

Dotychczasowa kultura oparta na tradycyjnych wartościach moralnych wiązała zdaniem Reicha człowieka w przekonaniu, iż tylko życie oparte na wartościach ascetycznych może być życiem sensownym. W ten sposób człowiek stał się człowiekiem „małym”³¹. „Człowiek mały” to istota niezdolna do samoregulacji, samopoznania oraz samokrytyki³². Reich uważał, iż „małemu człowiekowi” brakuje odwagi do realizacji prawdziwego „człowieczeństwa” – iż tchórzy przed najgłębszym „powołaniem” do „bycia człowiekiem”³³. Poprzez swoje kurczowe trzymanie

²⁵ Ibidem, s. 33.

²⁶ Ibidem, s. 20.

²⁷ W. Reich, *Rede...*, op.cit., s. 31.

²⁸ W. Reich, *Funkcja orgazmu*, Warszawa 1996, s. 99.

²⁹ Ibidem.

³⁰ W. Reich, *Rede...*, op.cit., s. 34.

³¹ Słynne oskarżenie „małego człowieka” przez Reicha jest przedstawione nie w piśmie naukowym, lecz czysto polemicznym. Stanowi jednak coś w rodzaju manifestu światopoglądu i obrazu człowieka Reicha, który w sposób zasadniczy zmieniło nowoczesne spojrzenie na nowoczesne stosunki społecznia. Z tego powodu warto moim zdaniem zacząć analizę krytyki społecznej Reicha od tego właśnie małego „dzieła”.

³² W. Reich, *Rede...*, op.cit., s. 13.

³³ Ibidem, s. 86. Warto zaznaczyć, iż Reich w żadnym miejscu nie „wznosi” w swojej analizie potrzeb ludzkich do jakiejś *meta-fizyki*. Jego idea „człowieczeństwa” odpowiada w dużym stopniu Nietzscheńskiemu ideałowi nadczłowieka, o ile by przetłumaczyć amoralną naturę nadczłowieka na potrzeby myślowe. Krótko mówiąc: Reichowska wizja „człowieka” zawsze pozostała *fizyczna*.

się norm niewolniczych człowiek nowoczesny stał się istotą całkowicie poddaną woli swoich władców oraz zwierzęciem zdolnym do wszelkiego rodzaju okrutności³⁴. Warto zauważyć, iż to „powołanie do bycia człowiekiem” nie różni się zbyt od Nietzscheańskiego postulatu nadejścia epoki „nadczołowieka”: człowiek według Reicha powinien za pośrednictwem samopoznania, tzn. poprzez poznanie swoich „prawdziwych” potrzeb, w pełni zrealizować swoje szczęście *tu na ziemi*³⁵. „Mały człowiek” zaś (odpowiednik pogardzanego przez Nietzschego „człowieka”) nie tylko nie jest skłonny do samopoznania, ale wręcz boi się „prawdy” o swoich autentycznych potrzebach i pragnieniach. Boi się opuścić ciasne ramy tradycyjnych norm społecznych i wartości kulturowych³⁶. Konsekwentnie szuka je w zaświatach lub w takich „wzniosłych” (metafizycznych) ideach jak „ojczyzna”, „naród”, „honor” itd., które jedynie maskują jego bezradność egzystencjonalną. Za pośrednictwem autorytarnych norm „człowiek mały” zabrania zarówno sobie, jak i innym ludziom doznania szczęścia w życiu doczesnym³⁷. Skąd się jednak w dobie nowoczesności brał ten lęk „małego człowieka” przed samopoznaniem?

Człowiek zdaniem Reicha bynajmniej nie dąży w sposób naturalny do „porządku i spokoju”. To nie konieczność przeżycia w groźnym i chaotycznym świecie przyrody, lecz sama kultura oparta na ascetycznych normach i wartościach moralnych wszczepiła człowiekowi lęk przed jego autentycznymi potrzebami zmysłowymi. To próżna chęć „ulepszania natury” sprowadziła na człowieka całe nieszczęście związane z życiem w kulturze oraz uczyniła go „człowiekiem małym”³⁸. Nie oznacza to jednak, iż człowiek nie pragnie lub nie powinien żyć w kulturze. Kultura bazująca na wyrzeczeniu się popędów stanowi według Reicha tylko jeden z wielu sposobów na wykształcenie się życia kulturowego – sposób na wskroś negatywny. Przykładem i świadectwem niepatriarchalnych źródeł oraz możliwości życia cywilizowanego Reich doszukiwał się w życiu seksualnym „dzikich” opisanym przez Bronisława Malinowskiego³⁹.

Trobriandczycy stanowili dla Reicha odwrócony przykład społeczeństwa zachodniego, cywilizacji „białego człowieka”. Ważnym wskaźnikiem zdrowia tej cywilizacji było dla Reicha zaobserwowane przez Malinowskiego akceptowanie przez

³⁴ Ibidem, s. 32, 68.

³⁵ W *Zaratustrze* Nietzsche pisze: „Zaklinam was, bracia, pozostanie wierni ziemi [...]”. Por. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Kęty 2004, s. 9.

³⁶ W. Reich, *Rede...*, op.cit., s. 14.

³⁷ Ibidem, s. 31.

³⁸ Ibidem, s. 72.

³⁹ W. Reich, *Der Einbruch der sexuellen Zwangsmoral. Zur Geschichte der sexuellen Ökonomie*, Köln 1972.

dorosłych swobodnego życia seksualnego dzieci i dorastającej młodzieży⁴⁰. Dzięki temu otwartemu stosunkowi do seksualności w cywilizacji Trobriandczyków niemal wykluczone było pojawienie się perwersji. Albowiem kultura seksualna dzikich cechowała się zdaniem Reicha tym, że przykładowo różnorakie zbiorowo organizowane imprezy nie służą innemu celowi jak właśnie grze seksualnej oraz zaspokojeniu genitalnemu. Z tego powodu nie było w owej opisanej przez Malinowskiego kulturze ani miejsca dla sztucznego ukrywania autentycznego celu owych imprez, ani tym bardziej dla wewnętrznej negacji potrzeby zaspokojenia seksualnego czy też poczucia winy⁴¹. Trobriandczyk zatem nie tylko nie cierpiał ze względu na niezaspokojenie podstawowych potrzeb zmysłowych, ale ponadto spotykał w życiu dużą ilość okazji dla pełnej satysfakcji seksualnej, co czyniło go istotą szczęśliwą⁴². Ten przykład wyzwolonej pod względem seksualnym kultury utwierdził Reicha w przekonaniu, iż między życiem a kulturą, między bezpośrednim zaspokojeniem popędów a życiem cywilizowanym, nie musi istnieć konflikt. Za pośrednictwem odwołania się do badań Malinowskiego Reich usiłował wykazać niesłuszność drogi analitycznej Freuda, który archetypu wszelkiego rodzaju życia kulturowego szukał w organizacji patriarchalnej hordy pierwotnej⁴³. Według Reicha patriarchalne stosunki społeczne były z punktu widzenia chronologii historycznej *wtórne* do bardziej pierwotnego matriarchatu, w którym panowała większa swoboda seksualna. Inaczej mówiąc: to nie *wstrzemięźliwość*, lecz właśnie *swoboda seksualna* stanowiła pierwotny skarb kulturowy jestestwa ludzkiego. Z jakich zatem powodów pojawił się patriarchy?

Otóż jądro patriarchy oraz źródło seksualnego nieszczęścia ludzkiego Reich widział w instytucji małżeństwa. Prymat mężczyzny-ojca nad kobietą-matką stanowił jego zdaniem najpoważniejszy instrument władzy opartej na represji naturalnych popędów. Według Reicha *jedynym* źródłem motywacji oraz funkcją małżeństwa są materialne korzyści męża⁴⁴. To właśnie interesy ekonomiczne prze-forsowane za pośrednictwem małżeństwa patriarchalnego zepsuły według Reicha pierwotną matriarchalną wolność i zastąpiły ją wtórnym zniewoleniem życia sek-

⁴⁰ Ibidem, s. 29–32.

⁴¹ Ibidem, s. 41–42.

⁴² Ibidem, s. 43.

⁴³ Por. S. Freud, *Totem und Tabu* [w:] *Totem und Tabu, Das Unbehagen in der Kultur*, Köln 2010.

⁴⁴ W. Reich, *Der Einbruch der sexuellen Zwangsmoral...*, op.cit., s. 69. Malinowski między innymi wskazywał, jak dopiero dzięki małżeństwu Trobriandczyk uzyskuje pełny status społeczny w ramach życia wspólnotowego, że obyczaje zobowiązują do zawarcia małżeństwa, że u mężczyzny w dorosłym wieku pojawia się psychiczna potrzeba własnego domu oraz że u kobiety pojawia się pragnienie posiadania dzieci. Reich tego rodzaju motywacji nie uznaje, ponieważ są one według niego społecznie skonstruowane, tzn. wtórne do właściwego celu małżeństwa, tj. wzbogacenia się mężczyzny.

sualnego⁴⁵. Dokładnie w tym miejscu teoria Freuda została przez Reicha nie tyle zastąpiona, ile dopełniona przez teorię Karola Marksa: Przejście od wspólnoty matriarchalnej do patriarchalnej było według Reicha równoczesne z otwarciem drogi dla pojawienia się feudalizmu i niewolnictwa oraz dla pojawienia się tego, co Marks nazywał „społeczeństwem klasowym”⁴⁶. Nie wglębiając się zbyt szczegółowo w problematykę antropologii kulturowej, warto zwrócić uwagę, że przejście od stosunków matriarchalnych do stosunków patriarchalnych doprowadziło do czterech ważnych zmian w ramach życia społecznego: po pierwsze, władza zaczęła się ogniskować wyłącznie po stronie mężczyzn; po drugie, naturalna miłość cielesna została wyparta przez przymusowy związek małżeński; po trzecie, pierwotna swoboda i afirmacja życia seksualnego cofnęła się za narastającą negacją seksualności; po czwarte, społeczeństwo coraz bardziej dzieliło się na ciemieżców i represjonowanych⁴⁷. Marzenia człowieka *cywilizowanego* co do mitycznego „złotego wieku”, „raju” oraz pierwotnej „wspólnotowości” ludzkiej pozbawionej momentu wyzysku Reich tłumaczył jako tęsknotę za „genitalną zdolnością przeżycia” człowieka pierwotnego – czyli tęsknotą za dawnym matriarchatem. Człowiek nowoczesny zdaniem Reicha tak naprawdę marzył o tym, aby móc połączyć swobodny i naturalny stosunek do popędu płciowego z życiem cywilizowanym – marzył o społeczeństwie nierepresywnym⁴⁸.

Skoro źródło społecznych asymetrii i niesprawiedliwości leży w patriarchalnej organizacji stosunków damsko-męskich, należałoby według Reicha przed rewolucją samych „stosunków produkcji” najpierw zrewolucjonizować stosunki seksualne. *Tylko* wyzwolenie seksualne mogłoby z „małego człowieka” uczynić samowolnego pana własnej egzystencji. Bowiem, jak przekonywał Reich, między „procesem życia” a „procesem seksualnym” (czyli „ekspansywnym procesem rozkoszy biologicznej”) panuje „podstawowa tożsamość”⁴⁹. Nieszczęście człowieka nowoczesnego wynika według Reicha nie z samego życia w kulturze *jako takiej*, tylko z życia w patriarchalno-autorytarnej kulturze” przez sześć tysięcy lat. To ona ukonstytuowała człowieka cechującego się izolacją, poczuciem bezradności, żądzą władzy, lękiem przed odpowiedzialnością, tęsknotami mistycznymi oraz neurotycznie impotentną buntowniczością, jak i chorobliwą i nienaturalną skłonnością pogodzenia

⁴⁵ Ibidem, s. 66.

⁴⁶ Ibidem, s. 79–80.

⁴⁷ Ibidem, s. 65.

⁴⁸ Ibidem, s. 45.

⁴⁹ W. Reich, *Funkcja...*, op.cit., s. 17, 20.

się z losem⁵⁰. Jediną drogą wyjścia z owej kryzysowej kondycji psychiczno-społecznej nowoczesności była radykalna zmiana kulturowa, która wyzwoliła organiczny potencjał człowieka z represywnych schematów i władzy patriarchalnych norm zbiorowych. Głównym przeciwnikiem Reicha było – podobnie jak dla Nietzschego – *chrześcijaństwo*, a dokładniej: kultura i moralność klerykalna.

3. Dechrystianizacja kultury nowoczesnej a „rewolucja seksualna” zapoczątkowana przez... Chrystusa

Zdaniem Reicha wszelki kryzys społeczny stanowił jedynie naturalną konsekwencję tego, iż kultura nie pozwala człowiekowi żyć zgodnie ze swoimi naturalnymi potrzebami. Nie ukrywał on bynajmniej, iż jego koncepcja jest „banalna” i raczej „przypomina przysłowie ludowe” aniżeli teorię naukową⁵¹. Ale właśnie owa świadoma prostota Reichowskiego systemu myślowego umożliwiła mu utożsamienie procesu życia z procesem seksualnym. Wszelkie komplikacje w odkryciu właściwego źródła problemów ludzkości wynikały według Reicha z potrzeby omijania drażliwego i wstydliwego tematu popędu seksualnego, czyli z pruderii kultury opartej na klerykalnych normach społecznych.

W tradycji myśli chrześcijańskiej – szczególnie tej Augustiańskiej – cielesność i duchowość przez wieki stanowiły dwa wykluczające się sposoby życia. Człowiek Zachodu nauczył się wierzyć, iż złączenie z Bogiem – czyli z „prawdą” – wymaga ofiary z naturalnych popędów. Jednak pomimo „odczarowania” samych metafizycznych źródeł chrześcijańskiej moralności w nowoczesnej świadomości zbiorowej nadal głęboko tkwiło zobowiązanie do ascetycznych ideałów determinujących kształt stosunków społecznych. Aby ten dualizm między duchem a ciałem przewyciężyć, Reich wskazuje, iż w dotychczasowym procesie wychowania najbardziej podstawowym i destrukcyjnym elementem była tzw. „mistyka”. Aby jednak nie dochodziło do zbędnych nieporozumień, będą zamiast pojęcia „mistyki” posługiwał się pojęciem „mystyfikacji”. Reichowi chodziło nie o zlekceważenie duchowej siły religijności, tylko o krytykę światopoglądu wrogiego seksualności. Ścisłe rzecz ujmując, Reich zwalczał nie *religijny* charakter przekazu biblijnego, lecz jego metafizyczną nadbudowę w postaci moralności legitymizującej ascezę oraz feudalne stosunki społeczne. Pragnął wykazać, że wroga ciała i zmysłowości pobożność nie

⁵⁰ Ibidem, s. 19. Tolerancję Reich pojmował jako indyferencję, która uniemożliwiała człowiekowi dostrzeżenie konieczności zaprowadzenia fundamentalnych zmian w życiu społecznym.

⁵¹ Ibidem, s. 94.

wynikała z autentycznej religijności, lecz stanowiła produkt patriarchalno-autorytarnego społeczeństwa⁵².

„Bóg” przedstawiony w chrześcijaństwie stanowił według Reicha obiektywizację ludzkiego sumienia ukształtowanego przez patriarchalne nakazy i zakazy, czyli wytwór niewyżytej energii seksualnej. Jak uszczypliwie stwierdził: „Niemowlęta nie wierzą w Boga”⁵³. Wiara w „Boga” zakotwicza się dopiero, gdy dzieci uczą się tłumić swoje seksualne podniecenia, nabywając przez to jednocześnie trwogi przed naturalnym poczuciem pożądania. Dopiero na skutek trwogi przed karami rodziców dzieci zaczynają wierzyć w Boga, czyli wszechwiedzący oraz wszechwidzący byt, przed którym nie tylko żywią strach, ale również wzywają na pomoc przeciwko swojemu własnemu „grzesznemu” podnieceniu seksualnemu⁵⁴. Inaczej ujmując: tradycyjna i konserwatywna pobożność chrześcijańska to wynik niewyżycia seksualnego z jednej strony oraz strachu przed własną popędlivością z drugiej. Tym samym życie religijne oparte na patriarchalnych wartościach i normach musiało stanowić jedynie symboliczne odbicie i uprawomocnienie autorytarnych, patriarchalnych stosunków rodzinnych⁵⁵. W tym sensie religia chrześcijańska paradoksalnie rozwiązuje problemy, które sama wytworzyła. Bowiem ten sztucznie wyhodowany strach przed pożądaniem cielesnym stanowił według Reicha jądro wszelkiej patriarchalnej moralności oraz pobudzał przy okazji do coraz większej pobożności⁵⁶. Gdyby – na odwrót – człowiek zaczął w sposób „zdrowy” korzystać ze swojego potencjału seksualnego, to znikłby również obraz osobowego „Boga”. W dalszej kolejności znikłaby również moralność oparta na represji wolnego i bezpośredniego zaspokajania potrzeb seksualnych. Tak się według Reicha bowiem nieszczęśliwie złożyło, iż w procesie cywilizacyjnym Zachodu właśnie moralność oparta na patriarchalnych wyobrażeniach co do „dobra” i „zła” stała się *jedyną* moralnością obowiązującą w stosunkach społecznych. W ten sposób religijna „mystyfikacja” wyparła, jak twierdził, cielesną miłość oraz trzeźwe spojrzenie na naturalne popędy. Nieświadomość co do *prawdziwych* potrzeb cielesnych stała się konstytutywnym wyznacznikiem zachodniego procesu cywilizacji. Tym samym zlekceważono inne możliwości i sposoby życia społecznego.

⁵² W. Reich, *Die Massenpsychologie des Faschismus*, Köln 2003, s. 146.

⁵³ Ibidem, s. 148.

⁵⁴ Ibidem, s. 145.

⁵⁵ Ibidem, s. 142.

⁵⁶ Ibidem.

Historię walki między „mystyfikacją” a „świadomością seksualną” Reich układa w cztery fazy⁵⁷. Pierwsza to faza poglądów animistycznych. Wierzenia oraz praktyki religijne stanowiły pierwotnie ochronę człowieka przed nieokrzesanymi siłami przyrody. Freud mówił tutaj również o „dziecinnej bezradności”⁵⁸. W drugiej fazie nauka wypiera religię – stare przesady zostają obalone przez postęp wiedzy. Faza trzecia to rozdzwięk między teorią a praktyką, choć religijne przesady zostają poznawczo przewyciężone, to religijność pozostaje żywym instrumentem władzy. Zasady moralne nie zmieniają się wraz z rozwojem nauki. Z tego powodu człowiek nowoczesny, pomimo „śmierci Boga”, pozostaje wierny „reakcyjnemu” sposobowi myślenia i działania. Dopiero czwarta faza za pośrednictwem antyreligijnej i antykościelnej propagandy (którą Reich widzi w nadejściu komunizmu) rozprawia się z resztkami religijnych mistyfikacji naturalnych potrzeb ludzkich. Z perspektywy czasu należy zauważyć, iż owa czwarta faza nie nadeszła w postaci *komunizmu*, lecz dopiero współcześnie realizuje się za pośrednictwem *postmodernizmu*.

Aby świadomość seksualna mogła w pełni zwyciężyć „mystyfikację” religijną, zdaniem Reicha musiałby zostać przewyciężony obraz Boga jako „zbawiciela”, który łaskawie zniża się do człowieka w celu uwolnienia go z „grzechów”. Boskie *agape* musiałoby zostać przemienione w ludzkiego *erosa*. W kulturze postchrześcijańskiej Chrystus, zamiast być autorytetem, musiałby zacząć uchodzić za wzór suwerennego i samowolnego wznoszenia się do „nieba” jako symbolu pełnego szczęścia *doczesnego*. Reichowi zależało na udowodnieniu, że kościelny obraz Jezusa jako „zbawiciela grzechów” nigdy nie odpowiadał Jego autentycznemu, czyli historycznemu i naukowemu obrazowi. Reich co prawda przyznaje, iż zarówno Stary, jak i Nowy Testament należy podziwiać jako olbrzymie osiągnięcia ludzkiego ducha⁵⁹, nie powinno się jednak używać tego podziwu dla twórczego ducha ludzkiego w celu wypierania rozkoszy cielesnej. Na podstawie swojego „lekarskiego doświadczenia” Reich wręcz odważa się postulować, iż „chory” pod względem seksualnym młodzieniec również w sposób „chory” odbiera legendę o Jezusie⁶⁰. Aby zatem ową „chorobę” seksualną móc wyleczyć – chorobę, pamiętajmy, odpowiedzialną za *całe* nieszczęście ludzkie – Reich poświęca się dekonstrukcji⁶¹ ko-

⁵⁷ Ibidem, s. 162.

⁵⁸ S. Freud, *Das Unbehagen in der Kultur. Und andere kulturtheoretische Schriften*, Frankfurt am Main 2009, s. 39.

⁵⁹ W. Reich, *Die Massenpsychologie...*, op.cit., s. 158.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Świadomie korzystam tutaj z pojęcia „dekonstrukcji”, a nie destrukcji. Reich bowiem nie tylko destrukuuje kościelny obraz Jezusa jako zbawiciela, lecz konstruuje nowy obraz Jezusa jako człowieka

ścielnego obrazu Jezusa oraz Boga. Wydaje mi się, że dekonstrukcja kościelnego obrazu Chrystusa stanowi najbardziej kluczowy moment w rozumieniu twórczości Reicha. W przedstawieniu Jezusa jako zdrowego i seksualnie spełnionego młodego mężczyzny Reich usiłował wprowadzić nowy obraz człowieka i człowieczeństwa oraz zdemaskować dotychczasową pobożność chrześcijańską jako „antyseksualną siłę”⁶². Myśl Reicha wydaje się głosić, iż sama rzeczywistość społeczna powinna być nieustannym duchowo-erotycznym wydarzeniem, gdyż tylko w takim przypadku człowiek nie odczuwałby już potrzeby do jakichkolwiek mistyfikacji, które okaleczają jego wolność. Na tym właśnie polegałaby cała „rewolucja seksualna”, której wzorem byłby właśnie Jezus.

Otóż w swoim słynnym dziele *Mordercy Chrystusa* Reich pisał, iż „»Bóg« jest Naturą, a Chrystus wypełnieniem Prawa Naturalnego. Bóg (Natura) dał wszystkim żyjącym istotom narządy rodne. Uczynił to, by mogły pełnić swą rolę zgodnie z naturalnym, boskim prawem. Przypisywanie naturalnej, boskiej miłości posłańcowi Boga na ziemi nie jest świętokradztwem lub bluźnierstwem. Przeciwnie, jest to umiejscowienie Boga w najczystszej głębi człowieka, która dana mu jest od urodzenia. Zdolność rozrodcza jest jedynie dodawana do seksualności w okresie dojrzewania płciowego. Boska, genitalna miłość jest wcześniejsza od funkcji rozrodczej. Genitalne połączenie zostało stworzone przez Naturę i Boga nie tylko po to, by się rozmnażać”⁶³. Seksualność powinna przede wszystkim dawać ludziom poczucie szczęścia oraz spełnienia. Podstawowy błąd wszystkich wyznań religijnych i wynikających z nich systemów kulturowo-politycznych polega według Reicha na tym, że jedynie marzą lub modlą się o coś, co powinno być rzeczywistością. Filozofia i religia niesłusznie zatem dotychczas przedstawiały ideał całkowitego „wyzwolenia” jako coś pozaziemskiego, lub wręcz nierealnego⁶⁴. Z tego powodu człowiek został w przeszłości jedynie umocniony w swoich przesądach, że ze „złem” w postaci cierpień cielesnych należy się pogodzić oraz że całkowita wolność stanowi jedynie wytwór fantazji. Prawdziwy paradoks według Reicha polegał jednak na tym, iż każdy człowiek nosi zakazaną przez patriarchalne społeczeństwo wolność i szczęście „w sobie”⁶⁵. Innymi słowy: człowiek nosi w sobie możliwości szczęścia, lecz nie korzysta z tej możliwości. Dlaczego?

wyzwolonego z patriarchalnych ograniczeń społeczności patriarchalnej, której był członkiem.

⁶² Ibidem, s. 171.

⁶³ W. Reich, *Mordercy Chrystusa*, Warszawa 1995, s. 14.

⁶⁴ Ibidem, s. 20.

⁶⁵ Teza, że społeczeństwo więzi jednostkę nie stoi w sprzeczności z Reichowską tezą, iż „mały człowiek” sam jest odpowiedzialny za swoją małość. Wina „małego człowieka” polega na tym, że

Otóż gdy ktoś usiłuje się wyzwolić ze schorwanej struktury emocjonalnej będącej wynikiem procesu cywilizacyjnego, to społeczeństwa uznaje go zwykle za „wariata”, „przestępcę”, „grzesznika” itd. Symbolem prześladowania tych, którzy mieli odwagę wyzwolić się ze zbiorowo narzuconych norm, jest według Reicha właśnie „mord” na Chrystusie. Został on jego zdaniem zabity za to, że dawał świadectwo prawdziwej wolności, że był on „wyrazem zasady Życia *per se*”⁶⁶. Został zabity, ponieważ „zasada życia”, którą ucieleśniał, kłóciła się w sposób fundamentalny z „emocjonalna dziurą”, czyli z pułapką, w której człowiek nauczył się żyć i z której już przestał pragnąć wyjść. Bowiem, jak twierdził Reich, kto „zbyt długo” żył „w piwnicy”, ten odrzuci „światło słoneczne”⁶⁷. Ale jaką energię „życiową” reprezentował biblijny obraz Jezusa konkretnie? Jaki obraz „Boga”, jaką „naturę” przedstawiał konkretnie i próbował przekazać Jezus?

Postać Jezusa łączy w sobie według Reicha jednocześnie zwykłość z niezwykłością: Niezwykłość polega na tym, iż głosi „królestwo niebieskie”; zwykłość zaś na tym, że owe „niebo” jest czymś względem człowieka nie zewnętrznym, lecz wewnętrznym – nie *metafizycznym*, tylko *fizycznym*. Jezus głosił „niebo”, które każdy człowiek nosi w swoim wnętrzu. Wyrażał on zatem w sposób doskonały „kosmiczną siłę”, z której każdy powinien w sposób cielesny potrafić korzystać. Ten obraz Chrystusa jako zwykłego/niezwykłego głosiciela „boskiej” energii życiowej wskazuje na główny problem człowieka wychowanego przez tradycyjne nakazy i zakazy. Pobożność chrześcijańska zmusiła zdaniem Reicha człowieka do wyobcowania się ze swojego własnego potencjału, z płynącej w nim „boskości”, którą ucieleśniał i zarazem symbolizował Jezus. Chrześcijanin dostrzega Chrystusa nie „w sobie”, tylko na zewnątrz, w postaci jakiegoś sformułowanego przez teologię i metafizykę pozaziemskiego bytu. To właśnie ta mistyfikacja realnej i faktycznej energii życiowej stanowi źródło całego nieszczęścia ludzkiego⁶⁸. Śmierć Jezusa została w sposób egoistyczny zinterpretowana przez jego uczniów (przez Kościół) jako ofiara za grzechy⁶⁹. Wierni wychowani zgodnie z normami religii patriarchalnej, czyli „mali ludzie”, nie byli w stanie zrozumieć nauki Jezusa, że noszą miłość *w sobie* oraz tego, iż całe zło przychodzi na świat przez człowieka sprzeciwiającego się „boskie-

poprzez swoje negujące nastawienie do życia konstytuuje on społeczeństwo, które ze swoimi normami i wartościami krępuje zdrowe ludzkie popędy.

⁶⁶ Ibidem, s. 23.

⁶⁷ Ibidem, s. 22.

⁶⁸ Ibidem, s. 59. Na tle tego, że Reich odrzucał wieloletnią myśl filozoficzną, widzimy w tym miejscu szczególnie wyraźnie, iż pod pojęciem „mystyfikacji” Reich ujął swoją niechęć do metafizyki, do wychodzenia poza lub ponad fizyczną energię życiową człowieka, tzw. „Orgon”.

⁶⁹ Ibidem, s. 125.

mu Życiu⁷⁰. W dziecku owa energia jeszcze jest nienaruszona. Z tego powodu według Reicha Jezus szczególnie kochał dzieci i miał wyrozumienie dla cudzołożnicy – znał „seksualną niedolę człowieka”⁷¹. Jezus zdaniem Reicha był świadom tego, iż „jego Kościół” będzie znów zabijać za cudzołóstwo, nie będzie miał litości dla „cełników i grzeszników”. Kościół Chrystusowy stał się „katedrą Pawła”⁷². Krótko mówiąc: wyznawcy Chrystusa zataili pełną prawdę o cielesnej i zmysłowej miłości Chrystusa⁷³.

Według Reicha w biblijnym przekazie nie ma najmniejszej wzmianki o abstynencji Jezusa. Przekonywał on, że Chrystus nigdzie również nie namawia swoich słuchaczy do ascezy. W Chrystusie Reich widział obraz „młodego mężczyzny, silnego, pociągającego, atrakcyjnego i otoczonego młodymi, zdrowymi kobietami, przebywającego wśród grzeszników, celników i kurtyzan, dobrze obznajmionego z życiem biedaków”⁷⁴. Niezwykłość miłości Jezusa polegała zdaniem Reicha na tym, iż była ona „czysta” – ale w nie sensie abstynencji. Miłość Jezusa była miłością „nie sprośną, nie pornograficzną, nie obleśną, nie zimną i czczą, i nie okrutną i wariacką”⁷⁵. Mimo wszystko jego uczniowie woleli przemilczeć ten aspekt życia Jezusa, a naturalna miłość cielesna została zdegradowana. Kościół pohamował i ograniczył uniwersalną i wszechogarniającą miłość Chrystusa – wykluczył genitalia. „Czystość” została zrozumiana jako całkowita abstynencja od seksualności. Na tym zdaniem Reicha polegał wielki błąd chrześcijańskiej wspólnoty religijnej: aby zabezpieczyć człowieka przed zdeprawowaną formą miłości, Kościół zmusił człowieka do porzucenia właśnie te „naturalne moce” w ludzkim ciele, „które mogą pohamować zdeprawowany seks w człowieku”⁷⁶. Człowiek musi odwrócić się od klerykalnego zniekształcenia miłości oraz zwrócić się ku „pierwotnej chrześcijańskiej miłości”⁷⁷. Na czym ona polegała?

Otóż zdaniem Reicha uzdrawiające moce Chrystusa płynęły z jego zdolności do *dawania*, a nie *brania* miłości. I co najważniejsze: każdy człowiek mógłby sam być takim właśnie Chrystusem, gdyby tylko otworzył się na tę boską energię samego „życia”, na którą otworzył się sam Jezus. Bowiem według Reicha „żywe życie”

⁷⁰ Ibidem, s. 33.

⁷¹ Ibidem, s. 125.

⁷² Również w tym wymiarze twórczość Reicha korzysta z koncepcji myślowej Nietzschego. Por. F. Nietzsche, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Kraków 1997.

⁷³ Ibidem, s. 126.

⁷⁴ Ibidem, s. 127.

⁷⁵ Ibidem, s. 130.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem.

otacza nas i jest widoczne wszędzie: w naszych zmysłach, w każdym zwierzęciu, w każdym drzewie, w każdym kwiecie⁷⁸. Miłość Chrystusa, jak przekonywał Reich, wynika z jej naturalnego, tzn. z jej *genitalnego*, charakteru⁷⁹. Daje on świadectwo Boga przeciwne do tego, jakie daje patriarchalne społeczeństwo. Zamiast przedstawiać Boga jako brodatego, skłonnego do gniewu i karzącego Ojca, Chrystus sprzeciwiał się wiernym i uczonym w Piśmie. Przedstawił obraz Boga, który jest tożsamy z „naturą” i samym „życiem”. W ten sposób dawał świadectwo miłości, która w oczach ludzi będących w pułapce własnej schorowanej struktury emocjonalnej musiała uchodzić za herezję – za bluźnierstwo. Zabójstwo Chrystusa było więc zabójstwem samego „życia”. Chrystus *musiał* zostać zabity, gdyż stanowił ucieleśnienie tego, co dzieje się z człowiekiem od początku procesu cywilizacyjnego. Nie mógł przebić zatwardziałości społeczeństwa zbudowanego wokół patriarchalnych norm i wartości społecznych. Człowiek co prawda pragnie wrócić do „raju”, lecz został mu przez owe społeczeństwo wszczepiony lęk przed tym powrotem.

Typowy dla człowieka nowoczesnego – „człowieka małego” – lęk przed „rajem” będzie według Reicha w pełni zrozumiały, gdy sobie uświadomimy, *czym* tak naprawdę był „raj”, tzn. co on konkretnie symbolizował. Nie wystarczy bowiem w raju widzieć po prostu społeczeństwa wolnego od represji. Chodzi o to, aby pojąć historię „upadku człowieka” jako upadku pierwotnej wolności naturalnej. Biblijna „nagość” Adama i Ewy w „raju” symbolizuje zdaniem Reicha pierwotną swobodę życia seksualnego, która wtórnie została utracona. „Grzech pierworodny” to symbol początku ludzkiej tragedii, w której człowiek zaczął negocjować swoją naturalną, czyli boską popędliwość. Społeczeństwo od tego momentu zaczęło karać człowieka za naturalne odruchy życia, za pozytywne odruchy energii życiowej⁸⁰. Warto w tym miejscu zatem podkreślić, że Reich bynajmniej nie wypowiada się na rzecz „wyzwolenia” od wszelkich „perwersji”. Perwersyjne jego zdaniem są właśnie patriarchalne normy moralne. Chrystus właśnie ucieleśniał tę energię życiową, która przez te normy została w procesie cywilizacyjnym wyklęta⁸¹. Według Reicha „Bóg” bowiem naprawdę „jest miłością” – *miłością cielesną*. Stawia on tezę: „Bioenergetyczne jądro życia i jego kosmiczne znaczenie zawierają się w funkcji orgazmu, tzn. mimowolnej konwulsji całego żywego organizmu podczas połączenia męczyzny i kobiety, w którego trakcie wzajemnie przekazują sobie bioenergię”⁸². Żywi on

⁷⁸ Ibidem, s. 21.

⁷⁹ Ibidem, s. 39.

⁸⁰ Ibidem, s. 27–35.

⁸¹ W. Reich, *Der Einbruch...*, op.cit., s. 51.

⁸² W. Reich, *Mordercy...*, op.cit., s. 45.

raczej nadzieję, że wyzwolenie naturalnych potrzeb w sposób oczywisty wypłeni wszelkie wtórne zбочenia pochodzące z ascetycznego wychowania człowieka – wynikające z destrukcji „energii życiowej” i „orgastycznej potencji”. Fakt, iż centralnym źródłem nieszczęścia i niewoli ludzkiej jest problematyka miłości cielesnej, Reich wyraził być może najlepiej w swoim przeformułowaniu ewangelicznego „Ojcie Nasz”: *Ojcie nasz, któryś jest w niebie* Reich tłumaczył jako „Nasze Życie-miłość, które jesteś z nieba”; *nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie* na „nie wódz nas w wypaczenie miłości”; z kolei *zachowaj od złego* Reich tłumaczył na „zachowaj od naszych zwyrodnień”⁸³.

W swojej interpretacji biblijnego obrazu Chrystusa Reich jednak nie uprawiał żadnej teologii. Chodziło mu tylko o odczytanie treści biblijnej w kategoriach pozamoralnych – *poza dobrem i złem*. Według Reicha dopiero wraz z pojawieniem się społecznej represji naturalnych potrzeb seksualnych pojawiają się „potrzeby zastępcze”, czyli „wtórne”, „chore” oraz „aspołeczne popędy”, które zgodnie z zasadą sprzężenia zwrotnego wymagają jeszcze większej regulacji⁸⁴. Paradoksalnie zatem to właśnie wartości moralne, mające przecież służyć integracji społecznej, raczej szkodzą samemu społeczeństwu poprzez wytwarzanie perwersyjnych jednostek, którym odmawia się na dodatek zaspokojenia swoich perwersyjnych potrzeb⁸⁵. Z tego powodu autentycznie „ludzka” integracja społeczna będzie tylko wtedy możliwa, gdy w ramach procesu socjalizacji „autorytarno-moralna zasada” zastąpiona zostanie przez „nieautorytarną samoregulację”⁸⁶. Człowiek musi nauczyć się żyć w zgodzie ze swoimi naturalnymi potrzebami, tzn. musi nauczyć sprzeciwiać się „presji moralnej”. Moralność – o ile ma mieć jeszcze jakieś zastosowanie – powinna polegać na *samodzielnej* oraz *dobrowolnej* „dyscyplinie”⁸⁷.

„Rewolucja seksualna”, która stanowi warunek dla sprawiedliwego społeczeństwa i szczęśliwego życia jednostek, musiałaby się rozprawić z wszelkimi ograniczeniami wyrosłymi na bazie kościelnych wartości moralnych. To one bowiem według Reicha przyczyniają się do ciągłego nagromadzania się niewyżytej energii seksualnej, co z kolei prowadzi do wszelkiego rodzaju schorzeń psychicznych, które w dalszej kolejności dezintegrują społeczeństwo. Integrację społeczną utożsamiał Reich z ukonstytuowaniem „społeczeństwa wolnego”. „Wolne społeczeństwo” byłoby zaś takim bytem zbiorowym, w którym szczególnie młodym i dorastającym

⁸³ Ibidem, s. 65.

⁸⁴ Ibidem, s. 44.

⁸⁵ W. Reich, *Die sexuelle Revolution...*, op.cit., s. 40.

⁸⁶ Ibidem, s. 43.

⁸⁷ Ibidem, s. 45.

osobom pozwolono by na swobodne korzystanie z uciech cielesnych i rozkoszy zmysłowych, czyli na pełne zaspokojenie potrzeb genitalnych, na pełną realizację swojej seksualności⁸⁸. Przykładowo: „wolne społeczeństwo” nie tylko nie zakazywałoby „dziecięcego onanizmu”, lecz na odwrót – karałoby wręcz tych dorosłych, którzy ze względu na swoje konserwatywne poglądy przeszkadzaliby młodemu człowiekowi w jego seksualnym samospełnieniu się⁸⁹. A ujmując to najkrócej: całe życie społeczne musiałoby ulec głębokiej transformacji.

Reasumując, należy podkreślić, iż Reich w innowatorski sposób wyostrzył i skonkretyzował zapożyczone od Nietschego oskarżenie nowoczesności. Stwierdził on, że człowiek nowoczesny nie realizuje swoich własnych możliwości, że nie urzeczywistnia własnego potencjału. Proces Oświecenia nie sięga w głąb ludzkiej duszy – człowiek nadal w zakresie życia seksualnego pozwala sobą rządzić irracjonalnym normom moralnym⁹⁰. Za pośrednictwem utrzymania represywnych norm seksualnych nowoczesność pozostała przednowoczesna. Z tego powodu nowoczesności brakowało – aby stać się *naprawdę* nowoczesną – „rewolucji kulturalnej”, która wytworzyłaby człowieka zdolnego do racjonalnego „samosterowania”⁹¹. Choć już w pierwszej połowie XX wieku spostrzegał on potężny zryw ludzi ku walce o „nowy porządek życia społecznego”⁹², tak sam Reich nie dożył momentu, w którym całe pokolenie młodych ludzi zaczęło domagać się postulowanego przez niego prawa do samoregulacji i samosterowania. Nie było zmarłemu w roku 1957 Reichowi dane sformułować programu promowanej przez niego „rewolucji seksualnej”.

Niemniej jego rozważania i odkrycia naukowe miały ogromny wpływ na te zmiany kulturowe, które rozpoczęły współczesną erę zwaną ponowoczesnością.

4. Wnioski

Twórczość Wilhelma Reicha była kluczowym punktem odniesienia dla tych zmian kulturowych na Zachodzie, które w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rozpoczęły erę ponowoczesności. Nie jest bowiem przypadkiem, że dopiero po

⁸⁸ Ibidem, s. 46.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem, s. 29.

⁹¹ Ibidem, s. 47.

⁹² Ibidem.

erozji tradycyjnych wzorów życia nadszedł czas na radykalne zakwestionowanie ideowych podstaw wszelkich ideologii, wielkich narracji oraz metafizycznych idei.

Trauma wynikająca z doświadczeń II wojny światowej, w szczególności doświadczenia ludobójstwa, wymagała w okresie powojennym konceptualizacji oraz interpretacji. Koncepcja Reicha tłumaczyła destrukcyjne siły nowoczesności poprzez negatywne skutki sublimacji popędów zmysłowych – w szczególności pragnień seksualnych. Tym samym sformułował on wizję dla stworzenia *lepszego*, tzn. mniej destrukcyjnego i wolnego społeczeństwa: aby uzdrowić kulturę zachodnią należało przeprowadzić rewolucję seksualną, która wyzwoli jednostkę od moralnych ograniczeń wywodzących się z norm patriarchalnych mających swoje źródło w religii chrześcijańskiej. Szczególnie obserwacje Bronisława Malinowskiego na temat życia seksualnego „dzikich” utwierdziły Reicha w przekonaniu, iż życie społeczne i kultura *nie muszą* bazować na represywnych normach. Na odwrót: brak krepujących norm moralnych może owocować w wykształceniu się zdrowych i uszczęśliwiających jednostkę stosunków międzyludzkich. Tego właśnie zabrakło kulturze zachodniej: wykształciła ona zdaniem Reicha ludzi głęboko nieszczęśliwych i przez to niezdolnych do tworzenia ciepłych i zdrowych relacji międzyludzkich.

Zamiast jednak próbować do kultury zachodniej wprowadzić obce wzory moralne, Reich zdecydował się zdekonstruować jeden z najbardziej fundamentalnych symboli Zachodu: osobę i dzieło Jezusa Chrystusa. W odróżnieniu od kościelnego obrazu Jezusa jako „zbawiciela” Reich usiłował przedstawiać go jako osobę, która ucieleśniała wyzwolenie sił życiowych spod władzy tradycyjnych norm i wartości moralnych. Tym samym Reich zinterpretował dzieło Chrystusa jako znak powrotu do natury, który nie musiałby się kłócić z wymogami życia w kulturze. Bowiem pierwszoplanowym celem Reicha i głoszonej przez niego rewolucji seksualnej było pogodzenie natury z kulturą, czyli otwartego podejścia do potrzeb i pragnień zmysłowych z procesem cywilizacji oraz zasadami życia społecznego.

Należy podkreślić, iż w jednej fundamentalnej kwestii Reich pomylił się w sposób zasadniczy: twierdził on bowiem, że rewolucja seksualna implikuje zmianę ustrojową kapitalizmu na rzecz komunizmu. Otóż wiadomo, że tak się nie stało. Ten błąd nie przesądził jednak niczego w innych zgoła trafnych prognozach Reicha odnośnie do nadchodzących zmian w zakresie wychowania oraz edukacji seksualnej. Choć był on przekonany, że reformy w zakresie życia seksualnego nie będą możliwe w ramach systemu kapitalistycznego, nietrudno dostrzec, iż znacząca część Reichowskich wizji reformy społecznej odnośnie do organizacji życia seksualnego została w ostatnich dekadach zrealizowana lub jest obecnie dopasowywana do systemu wolnorynkowego. Reich oczywiście nie mógł w latach trzydziestych przewidzieć, że już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „staroświecka”

etyka seksualna zostanie w dużym stopniu przewyższona, że stosunek do instytucji małżeństwa i rodziny jako instytucji społecznej ulegnie tak znacznym zmianom; że stosunki seksualne wśród młodzieży nie tylko nie będą już prawnie zabronione, lecz kulturowo akceptowane; że dojdzie do radykalnych przesunięć w zakresie prawa do aborcji i związków homoseksualnych; że to środki masowego przekazu i szkoła staną się ważnymi ośrodkami edukacji seksualnej młodzieży. Słowem: Reich nie mógł przewidzieć, że w społeczeństwie zachodnim w ciągu zaledwie kilku dziesięcioleci zmieni się cały „klimat” co do oceny kwestii wartości moralnych regulujących życie seksualne i rodzinne. Niemniej krytykując w sposób radykalny duchową kondycję człowieka i społeczeństwa nowoczesnego, Reich (mimowolnie) wskazał kierunek dla przejścia nowoczesności w ponowoczesność. Bowiem zamiast rewolucji komunistycznej, „rewolucja seksualna” przyczyniła się w sposób istotny do dalszej destrukcji nowoczesnego porządku społecznego i ewolucji ponowoczesnej świadomości społecznej.

Wątpliwości w teorii Reicha budzi jej monokausalizm. Usiłował on bowiem całą złożoność procesu cywilizacyjnego odnieść do jednego wymiaru życia ludzkiego, jakim jest seksualność. Z punktu widzenia socjologii to podejście wydaje się sporym uproszczeniem niezwykle wieloaspektowości procesów uspołeczniania. Trzeba jednak koniecznie zaznaczyć, że właśnie owe uproszczenie uczyniło teorię Reicha niezwykle przydatnym instrumentem dekonstrukcji wielowiekowych sposobów porządkowania życia ludzkiego. Wspomniana we wstępie socjologiczna i filozoficzna „głębina” myśli Reicha polega zatem paradoksalnie na jej prostocie. Polega ona na bezkompromisowym sprowadzeniu problemów społecznych do wymiaru życia intymnego. Współcześnie teoria Reicha nie ma już bezpośredniego wpływu na praktykę społeczną. Ale może ona sugerować socjologii, że ich wciąż rozszerzające się spektrum badań polega na pewnej inflacji podstawowych problemów egzystencji ludzkiej. Jest to niewątpliwe sugestie niezwykle kontrowersyjna – ale warto się jednak zastanowić, czy w obecnym stanie pluralizmu paradygmatów teoretycznych i rozwoju badań empirycznych nauki humanistyczne nie zapominają o najbardziej kluczowych problemach życia. Reich wydaje się sugerować, że nie potrafimy oddzielić rzeczy ważnych od „ważniejszych”. Wydaje mi się, że nieco zatraciliśmy wycucie co do najbardziej fundamentalnych pytań odnośnie do integracji społecznej, która przez wieleset lat opierała się w ogromnej mierze na represyjnym stosunku do intymności oraz patriarchalnych wyobrażeniach co do porządku moralno-etycznego i obyczajowego. Niestety, nie ma tu miejsca, aby się w tę problematykę należycie włączyć – wystarczy zaznaczyć, że lektura Reicha może nawet współcześnie zmotywować do ponownego odkrycia *głębi* podstawowych pytań socjologicznych.

Na koniec warto zaznaczyć jeszcze jeden problem: otóż niewątpliwie hipoteza, iż seksualność jest głównym przedmiotem represji w społeczeństwie nie jest już teraz aktualną w ponowoczesnym dyskursie naukowym. W szczególności Foucault odrzucił marksistowskie pojęcie władzy i wyzysku na rzecz Nietzscheańskiego podejścia do władzy jako twórczej siły. Uważał wręcz, że patetycznie głoszone w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „wyzwolenie seksualne” było tak naprawdę pozornym i niepełnym wyzwoleniem jednostki spod władzy społecznych norm⁹³. Należy jednak podkreślić, że to właśnie teoria represji zmobilizowała całe pokolenie do czynnego obalenia tradycyjnych norm i wartości w zakresie życia społecznego. Sam Foucault w swoim cyklu wykładowym zatytułowanym *Trzeba bronić społeczeństwa* zauważył, iż od lat sześćdziesiątych XX wieku wiele instytucji społecznych oraz społecznych praktyk zaczęły w niespotykanym dotychczas stopniu podlegać krytyce⁹⁴. Zwłaszcza te rzeczy, instytucje, praktyki oraz dyskursy, „które wydawały się najbardziej swojskie, solidne i najbliższe związane z nami, z naszym ciałem, z naszymi codziennymi gestami”, zaczęły się od czasów rewolucji kulturowej cechować czymś „w rodzaju ogólnej sypkości gruntów”⁹⁵. Ta „sypkość gruntów” była efektem propagowanej przez Reicha rewolucji kulturowej oraz podstawą do dalszego rozbijania obowiązującego charakteru tradycyjnych wzorów życia społecznego.

Warto jednak na koniec zaznaczyć, że wiele procesów w ramach „wyzwolenia” i „rewolucji seksualnej” w dobie ponowoczesności nie odpowiadało poglądom i nadziejom Reicha. Niewątpliwie współczesny proces pornografizacji zdecydowanie nie odpowiada Reichowskiej wizji, gdyż jest to przekaz całkowicie odmienny od jakiegokolwiek idei „miłości”. Słusznie bowiem stwierdza Boadella, iż kultura, w której fantazje seksualne są człowiekowi władczo narzucone, bynajmniej nie jest kulturą mniej chorą aniżeli kultura, w której władczo narzuca się wstrzemięźliwość⁹⁶.

LITERATURA

Boadella D., *Wilhelm Reich. Leben und Werk des Mannes, der in der Sexualität das Problem der modernen Gesellschaft erkannte und der Psychologie neue Wege wies*, Bern–München 1981.

⁹³ M. Foucault, *Historia seksualności. I. Wola wiedzy* [w:] idem, *Historia...*, op.cit., s. 16.

⁹⁴ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 16–18.

⁹⁵ Ibidem, s. 18.

⁹⁶ D. Boadella, *Wilhelm Reich...*, op. cit., s. 101.

- Deleuze G., Guattari F., *Anti-Ödipus. Kapitalismus und Schizophrenie I.*, Suhrkamp–Frankfurt 1974.
- Eribon D., *Foucault. Biografia*, Warszawa 2005.
- Foucault M., *Historia seksualności*, Warszawa 1995.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa 1998.
- Freud S., *Das Unbehagen in der Kultur. Und andere kulturtheoretische Schriften*, Frankfurt am Main 2009.
- Freud S., *Totem und Tabu* [w:] *Totem und Tabu, Das Unbehagen in der Kultur*, Köln 2010.
- Girkinger M., *Mensch und Gesellschaft in der frühen Tiefenpsychologie. Politik bei Sigmund Freud, Alfred Adler und Wilhelm Reich*, Marburg 2007.
- Kornbichler T., *Wilhelm Reich. Enfant terrible der Psychoanalyse. Jenseits von Sigmund Freud?*, Berlin 1989.
- Liotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997.
- Liotard J.-F., *Libidinöse Ökonomie*, Zürich–Berlin 2007.
- Liotard J.-F., *Poróżnienie*, Kraków 2010.
- Liotard J.-F., *Postmodernizm dla dzieci*, Warszawa 1998.
- Nietzsche F., *Antychrześcijanin. Przekleństwo chrześcijaństwa*, Kraków 1999.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Kęty 2004.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Kraków 1997.
- Raditsa L., *Wilhelm Reich. Eine philosophisch-kritische Betrachtung*, Frankfurt am Main 1987.
- Raknes O., *Wilhelm Reich und die Orgonomie. Eine Einführung in die Wissenschaft von der Lebensenergie*, Frankfurt am Main 1983.
- Reich W., *Der Einbruch der sexuellen Zwangsmoral. Zur Geschichte der sexuellen Ökonomie*, Köln 1972.
- Reich W., *Die Massenpsychologie des Faschismus*, Köln 2003.
- Reich W., *Die sexuelle Revolution*, Frankfurt am Main 2004.
- Reich W., *Rede an den kleinen Mann*, Frankfurt am Main 2007.
- Reich W., *Funkcja orgazmu*, Warszawa 1996.
- Reich W., *Mordercy Chrystusa*, Warszawa 1995.